

WTOREK 20 STYCZNIA 1931

# GAZETA

## 10 DZIEN DÓBRY! BIAŁOSTOCKA

GR. DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawstwo Głównie Białostockie

Exemplarz 1000000

### Rada Ligi Narodów rozpoczęła już prace

GENEWA, 19. I. Dziś przed południem rozpoczęło się pierwsze tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym były omawiane sprawy budżetowe i personalne.

Sprawa skarg górnośląskich znalazła się ostatecznie na porządku dziennym środowego posiedzenia.

### Miss Johnson odleciała

Lotniczka angielska Miss Amy Johnson, po spędzeniu nocy w majątku Pomorzany, państwa Błędowskich pod Kłodawą i naprawieniu drobnego uszkodzenia motoru, wystartowała wczoraj o godz. 11 przed południem do dalszego lotu przez Berlin do Londynu.

### Mróz i głód wyniszczają Chiny

NANKIN, 19. I. Głód i niebывale mrozy sięgają śmierć w całej prowincji Szan-Si. Całe okręgi zostały wskutek tego wyludnione. W wielu miejscowościach ludność całe zapasy drzewa, nie wyłączając domostw drewnianych, używa na opał.

### Olbrzymi zator lodowy na Wiśle koło Maciejowic

LUBLIN, 19. I. Na Wiśle koło Maciejowic utworzył się zator lodowy długości około 10 km.

Obecny stan dzięki ponownemu zamrożeniu Wisły narazie nie zagraża bezpieczeństwu mieszkańców niziny maciejowickiej. Jednakże niebezpieczeństwo może powstać znów, gdy wiosną lody ruszą.

Czynione są przygotowania celem zabezpieczenia ludności przed powodzią.

### Kodzią podwodną do bieguna

FILADELFJA, 19. I. — Do warsztatów marynarki wojennej dostarczono z pobliskiego Camden. łódź podwodną „Nautilus”, którą sir George Wilkins zamierza się udać do bieguna północnego.

Łódź ta zaopatrzona jest w 8-piętnasto stopowe świdy do łamania lodów nad lodzią oraz ciekawą przyrząd sankowy, który ślizgać się będzie po lodzie znajdującym się ponad lodzią.

### Katastrofa kolejowa w Gdyni 5 zabitych i około 50 rannych

Gdynia, 19. I. — Dziś o godz. 6-ej rano na dworcu w Gdyni doszło do strasznej katastrofy kolejowej.

Manewrujący parowóz pociągu gdańskiego wpadł na nadjeżdżający z Wejherowa pociąg osobowy.

Oba parowozy wykoleiły się, trzy wagony pociągu osobowego zostały doszczętnie rozbite.

GDYNIA, 19. I. Liczba ofiar w strasznej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się dzisiaj przy zderzeniu lokomotywy z pociągiem osobowym z Wejherowa jest większa niż początkowo przypuszczano.

Prócz 3 zabitych, wydobytych

z pod gruzów wagonów osobowych, w krótkim czasie zmarł maszynista pociągu wejherowskiego Józef Podworny, a następnie Józef Nabuda, robotnik. Liczba rannych dosięga 50 osób.

BYDGOSZCZ, 19. I. — Rannych w dzisiejszej katastrofie kolejowej umieszczono w następujący sposób: W szpitalach w Tczewie umieszczono 23 ciężko rannych, w Wejherowie 7 ciężko rannych, w Gdyni 6 ciężko rannych.

W lecznicy nadmorskiej dokonano dziś trzech operacji, jednak istnieje słaba nadzieja utrzymania chorych przy życiu.

### Księżę na Pszczynie skarży Polskę przed forum Ligi Narodów

GENEWA, 19. I. Groteskowa skarga księcia pszczyńskiego, właściciela olbrzymich latifundjów i rozległych przedsiębiorstw przemysłowych na Górnym Śląsku przeciwko skarbowi Państwa Polskiego o nadmierny wymiar podatków, została umieszczona na porządku dzien-

nym bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Zaległości podatkowe tego magnata, który zażalenie swe uzasadnia szykanami władz skarbowych z powodu piastowania przez niego stanowiska przewodniczącego „Volksbundu”, wynoszą ponad 17 milionów złotych.

### Rząd Francji zachwiany

#### Zamach socjalistów na kredyty wojskowe

PARYŻ, 19. I. — Tel. wł. — W kołach politycznych duże wrażenie uczyniła uchwała francuskiego krajowego kongresu socjalistycznego, który wyraził całkowite zaufanie do socjalistycznej grupy parlamentarnej.

Komentowane to jest jako wy-

raz zdecydowanej tendencji do odrzucenia wniesionych przez rząd kredytów wojskowych, co musi pociągnąć za sobą upadek rządu senatora Steega i powrót do władzy gabinetu prawicowego.

### Polowanie u ks. Radziwiłła 131 dzików i 3 wilki na rozkładzie

W ordynacji dawidgródzkiej ks. Karola Radziwiłła odbyło się w dniach 16 i 17 b. m. polowanie na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W polowaniu wzięli m. in. udział: gen. Carton de Viart, b. szef misji angielskiej w Warszawie, płk. Wołkowicki, dowódca

brygady K. O. P., płk. Jan Glogowski, szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta Rzplitej, mjr. Remigiusz Grocholski, radca Michał Mościcki oraz liczni przedstawiciele arystokracji polskiej.

Na polowaniu padło 131 dzików i 3 wilki.

### Śmierć 70 osób pod gruzami kościoła Straszna katastrofa w Meksyku

MEKSYK, 19. I. Wskutek runięcia kościoła podczas trzęsienia ziemi w Guelapova w pobliżu Oaxaca poniosło śmierć 70 osób. Wielka dzwonnica kościoła zawaliła się, przygniatając

swemi szczątkami tłum wierzniych, przyczem 50 osób, a wśród nich ksiądz, zabitych zostało na miejscu, zaś 20 innych osób zmarło wkrótce z powodu ran.

### Nieudały występ komunistów na G. Śląsku

KATOWICE, 19. I. — W Rybniku, miał się odbyć wczoraj wiec demonstracyjny bezrobotnych z całej okolicy. Do wiecu jednak nie doszło.

Aranżerami tego wiecu byli komuniści, którzy usiłowali przebiec z Niemiec około 2 centnarów ulotek. Bibuła ta jednak została skonfiskowana.

Naskutek przeprowadzonej rewizji aresztowani zostali: Antoni i Bernard Bochenkowie z Królewskiej Huty, Augustyn Straba z Świątobłowic i Fryderyk Hermann.

### Tragiczna śmierć 80-letniego Polaka w Ameryce

PITTSBURG, 19. I. — Zmarł tutaj w 80-tym roku życia jeden z najstarszych obywateli i dziennikarzy polsko-amerykańskich, Chrzanowski.

80-letni starszek umarł wskutek poparzeń, doznanych podczas pożaru w jego mieszkaniu.

### Skały Niagary runęły w wodną przepaść

NOWY JORK, 19. I. — Pod wpływem gwałtownych zmian temperatury na Niagarze zawaliły się do wodospadu olbrzymie zwaly skał, stwarzając wylom szerokości 150 stóp i głębokości 200 stóp.

### Budienny specjalista od uboju bydła

**Nowa funkcja wodza czerwonej kawalerji**

Wódz czerwonej kawalerji z r. 1920, Budienny, otrzymał nową funkcję. Został mianowany prezesem komisji do walki z bezplanowym ubojem bydła przez przymusowo kolektywizowanych chłopów.

Komisja, do której weszli najbardziej zbliżeni do Stalina dygnitarze sowiecy, Mikojan, Czubar i Sullimow, otrzymała nadzwyczajne pełnomocnictwa.

### 4301 PRZEMYTNIKÓW zatrzymanych na granicy Śląska

KATOWICE, 19. I. — Tel. wł. — W roku 1930 przytrzymano na pograniczu Śląska 4301 osób, trudniących się przemycałnictwem towarów, przyczem ogólna wartość skonfiskowanej kontrabandy wynosiła 2 milj. 576 tys. 218 złotych. (W).

## Odpoczynek P. Prezydenta

Prezydent Rzeczypospolitej uda się wkrótce do Wisły na Śląsk, gdzie w swym zamczku spędzi kilkanaście dni na wypoczynku.

## Gwiazdzisty rajd do Monte Carlo

W drodze do Monte Carlo przejeżdżali przez Warszawę 7-u automobilistów, biorących udział w międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym.

Start tych siedmiu samochodów odbył się z Jassy w Rumunii.

Dziewięciu kierowców bądź wyczołgało się z raidu, bądź też utknęło w drodze w olbrzymich zaspach śnieżnych na odcinku Lwów-Lublin.

Do Monte Carlo automobilści mają przybyć w środę 21 b. m. w godzinach przedpołudniowych.

## Łuck wybierze nową radę miejską

LUCK, 19.1. Wobec upływu kadencji urzędowania obecna rada miasta Łucka, już w tych dniach ma być rozwiązana.

Równocześnie zostaną rozpisane nowe wybory.

## Zamiast datków na bale 1000 zł. na dom akademicki

Minister oświaty, p. Czerwiński polecił przekazać 1000 zł. na akademicki dom zdrowia w Zakopanem, zamiast datków z okazji balów i zabaw, urządzanych w karnawale na różne cele akademickie.

## Rok z 13 miesięcy Reforma

### Kalendarzowa w Ameryce

WASZYNGTON, 19.1. W roku 1930 — 115 firm handlowych amerykańskich wprowadziło w swych biurach system podziału roku na 13 miesięcy.

## Pogoda na dziś

W dalszym ciągu zachmurzenie z przejaśnieniami na zachodzie dnia i z opadami śnieżnymi na wschodzie. Nocą lekki mroz. Slabe i umiarkowane wiatry na zachodzie i północno-zachodzie.

## Dzień

### zainteresowania życiem duchowym

Dzień dzisiejszy przynosi zainteresowanie sztuką i życiem duchowym. Nadaje się do obezwania z ludzimi i ludzimi subtelnościami. Nadaje się do załatwiania spraw związanych z radjem, lotnictwem i kinem.

W wieczór również dobrze się zawiada.

## Niezwykła podróż „latającej rodziny” Trzy tygodnie w obłokach nad Ameryką

NOWY YORK, 19.1. Z Newark wyruszył w oryginalną podróż otoczony kpt. George Hutchinson, który dla swej rodziny zdobył przydomek „latającej rodziny”. W tej okrojonej podróży zabiera p. Hutchin-

son swoją żonę, dwie małoletnie córki i ośmioletnie wiatko.

Podróż trwać będzie 21 dni, pod czas których kapitan odwiedzi prezydenta Hoovera i 48 gubernatorów poszczególnych Stanów.

## Ameryka zjeżdża na turniej do Krynicy

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że wbrew złośliwym informacjom prasy niemieckiej, reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych wyjeżdża 21 z Nowego Jorku do Europy i przybędzie 30 b. m. do Krynicy,

gdzie, między innymi w ramach rozgrywek o mistrzostwo świata odbędzie się sensacyjny mecz Kanada — Stany Zjednoczone. Będzie to największe wydarzenie w dziejach hokeju światowego.

## Tragiczna ucieczka więźnia Śmierć w drodze do wolności

POZNAŃ, 19.1. Tel. wł. — Z więzienia śledczego w Grodzisku usiłował wczoraj zbiec niejaki Skwirczyński, pozostający pod zarzutem kradzieży.

W tym celu przy pomocy sztab żelaznych z łózka wybił otwór w murze celi swojej na trzecim piętrze i na linie skreco-

nej z prześcieradła zaczął się o-puszczać.

Lina jednak pękła i Skwirczyński runął na kamienny dziedzi-niec prawie z wysokości trzeciego piętra. Ciężko rannego znaleziono dopiero nad ranem i umieszczono w szpitalu więziennym.

## Tajemnicze spekulacje giełdy Poszukiwanie carskich rubli

Na czarnej giełdzie warszawskiej rozpętała się w ostatnich dniach szalona spekulacja carskimi rublami papierowymi.

Na zlecenie Berlina, agenci czarnej giełdy skupują olbrzymie

ilości tych papierów, płacąc po 5 i 10 groszy za 100 rubli.

Wczoraj odszedł z Warszawy cały kufer zakupionych pieniędzy do Berlina.

## Spółka bandytów z politykami i policją Sensacyjne wyniki rewizji w kwaterze Al Capone'a

CHICAGO, 19.1. Policja dokonała rewizji w hotelu „Rex”, który jest słynny, jako miejsce schadzek wszelakiego rodzaju złoczyńców, a zwłaszcza wspólników sławnego bandyty Al Capone.

W hotelu „Rex” prowadzony jest potajemny handel spirytualjami i uprawiana jest gra hazardowa.

W ręce policji wpadły dwie kasy ogniotwale, wypchane skasowanymi czekami.

Jak utrzymują, czekali te świad-

czą, że mety gromadzące się w hotelu „Rex”, prowadziły podejrzanym interesy z przedstawicielami policji, politykami i wybitnymi osobistościami miasta.

## Legja honorowa dla zdobywcy Atlantyku

WASZYNGTON, 19.1. — W ambasadzie francuskiej na przyjęciu, wydanym na cześć Lindbergha, ambasador francuski wręczył znakomitemu lotnikowi odznaki komandorii Legji Honorowej.

## STRESZCZENIE POWIEŚCI W PĘTACH ŻADZY ZŁOTA

Ewa Turno, dziedziczka dóbr w Małopolsce wschodniej, jest niepełnoletnia, majątkiem jej zarządza stryj, August Turno, który utrzymuje w Borach swego sekretarza, Priwina.

Od pewnego czasu dzieła się w Borach tajemnicze historie. W nocy po komnatach starego dworu grasuje jakiś „upiór”, budząc przerażenie. Zjawia on się też Ewie Turno. Przerazona Ewa wyjeżdża do Warszawy, by zaż-

ądać pomocy detektywa, Baltazara Szafrana.

W mieszkaniu Szafrana zastaje Ewa Rafała Królik, młodego reportera. Ewa bierze Królika za Baltazara Szafrana i opowiada mu o tajemnicach dworu w Borach. Reporter jako Szafran wyjeżdża do Borów. W nocy, po jego przyjeździe, zbrodnicza ręka podpala stodołę w Borach.

Rafał Królik zaczyna podejrzawać, że „upiór” Borów jest Priwin.

Śledztwo prowadzone przez Rafała stałe na martwym punkcie.

W pobliskim miasteczku spotyka Rafał bogatego nalciarza Rojka, który wciąga go w dość dżwową rozmowę.

Dalszy ciąg niezmiernie interesującej powieści Antoniego Marczyńskiego na str. 6-cj.

## GIEŁDA

Dolar 8.92.  
Bank Polski 152.00.  
10 proc. poz. kol. 102 i pół.  
5 proc. poz. dol. 46.00.  
Rubel złoty 4.70.

## Pierwsza w Polsce podróż pośrubna samolotem

Linje lotnicze „Lot” wprowadziły przed kilkoma miesiącami wynajem samolotów — taksówek dla osób prywatnych.

Dotąd jednak aero-taksówka nie znajdowała chętnych amatorów.

Dopiero przed kilkoma dniami skorzystał z samolotu-taksówki wybitny przemysłowiec warszawski, p. Bolesław D-er, który po ślubie z p. Janiną E. udał się w powietrzną podróż poślubną do Bydgoszczy, gdzie zamieszkuje rodzice panny młodej.

Była to pierwsza w Polsce podróż poślubna samolotem.

## Cze ki Biały Lew na piersiach Polaków

B. wiceminister spraw zagranicznych, a obecny poseł polski w Berlinie dr. Alfred Wysocki, odznaczony został wielką wstęgą czesko-słowackiego orderu Białego Lwa.

Równocześnie oficerski krzyż Białego Lwa otrzymali pp. Zygmunt Kiltyńowicz i dr. Witold Bunikiewicz.

## Tryumf polskiej muzyki

W dniu 15-ym b. m. odbyło się posiedzenie jury Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej, który w roku 1931-ym odbędzie się w Anglii. Wśród członków jury zasiadł m. in. p. Grzegorz Fitelberg.

Cztery miejsca w konkursie zdobyła poza muzyką polską jedynie muzyka francuska.

## Pierwsza bazylika polska w St. Zjednoczonych

MILWAUKEE, 19.1. W dniu 25 b. m. ogłoszona zostanie budowa bazyliki, na mocy której kościół parafialny św. Józefa przemianowany będzie na pierwszą polską bazylikę w St. Zjednoczonych.

## Na wyspie Kuble płonie cukier

LA HAVANA, 19.1. W prowincjach Matanzas i La Havana, na wyspie Kuble, spało się wczoraj 19 milionów funtów trzciny cukrowej. Istnieje przypuszczenie, iż pożar wybuchł z powodu podpalenia.

## Wódz górników angielskich bez nogi

LONDYN, 19.1. Sekretarzowi Związku Górników, Cookowi amputowano nogę powyżej kolana. Stan chorego jest pomyślny.

## Pensje za Virtuti

Dowiadujemy się, że Grodzka Kasa Skarbowa w Warszawie rozpocznie w dniu 20-ym stycznia wypłatę pensji honorowej dla kawalerów krzyża „Virtuti Militari” za rok 1931-y.

# Tajny wysłannik Moskwy skazany na 8 lat więzienia za próbe rozsądzenia Rzeczypospolitej

Warszawa, 19.1.

- Wyznanie?
- Bezwyznaniowy.
- Obywatelstwo.
- Sowieckie.
- Miejsce zamieszkania?
- Nie mam miejsca zamieszkania.
- Skąd oskarżony wziął się w Polsce?
- Przekroczyłem granicę nielegalnie.

Po ustaleniu personalii sprawa Abrama Szuba, który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie w Warszawie pod zarzutem działania

na szkodę Państwa Polskiego nabrała odrazu specjalnego posmaku.

Kim jest wobec tego Abram Szub?

Przyjechał on do Polski w misji specjalnej jako wysłannik kompartii i objął tu stanowisko generalnego sekretarza Centralnego Komitetu komunistycznej partii zachodniej Białorusi. Na tym stanowisku grał pierwsze skrzypce w akcji wywrotowej na kresach, ukrywając się zresztą w ciągu 2 lat dzięki fałszywym paszportom.

Trafiono na jego ślad po wykryciu archiwum komunistycznego u siostr Liberman,

gdzie znaleziono pisane ręka Szuba instrukcje, pouczenie i referaty.

Aresztowany w Warszawie Szub do winy się nie przyznał, zgubiła go jednak ekspertyza grafologiczna.

W czasie dzisiejszej rozprawy przewodniczący sędzia Rykaczewski zapytywał oskarżonego, w jakim celu przybył do Polski.

— Chciałem przedostać się do

## Książę -- tancerz

Warszawa, 19.1.

Do Warszawy przyjechał wczoraj egzotyczny gość ze wschodu Raden Mass Jodiana, książę jawański, znany w Europie twórcą odrodzenia tańców wschodnich.

Wystąpi on w Teatrze Polskim na poranku tańców jawańskich.

## Warszawa w ogonie stolic europejskich pod względem komunikacji

Warszawa, 19.1.

234 razy w ciągu roku korzysta każdy mieszkaniec Warszawy z komunikacji tramwajowej i autobusowej. Tak mówią obliczenia statystyczne.

Drugie miejsce zajmuje Poznań gdzie 176 przejazdów wypada na każdego mieszkańca, dalej idzie Łódź — 141, Lwów — 198, Kraków — 111.

Jakże odbiegają te liczby od statystyk innych stolic europejskich. Na czele ich kroczy Londyn, dalej Paryż, potem Berlin ze swymi 447-ju przejazdami „na głowę” mieszkańca, a dalej widzimy: Medjoan (400), Wiedeń (352), Bruksela (344), Praga (322), Budapeszt (275).

Niemiec na studia uniwersyteckie, ale tak jakos

utinałem w Polsce,

mówił oskarżony.

Szub jest uśmiechnięty, robi wrażenie bardzo z siebie zadowolonego.

Świadkowie formalnie go nie poznają. Gdzieś podział się ten ponury o ziemistej cerze Szub z przed roku. Okazuje się, że oskarżony

cierpiał na ciężką i beznadziejną chorobę nerek, z której wyleczono go w szpitalu Mokotowskim.

jak w najlepszym sanatorium.

Po mowie prokuratora Baciałego sąd skazał emisariusza bolszewickiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Szub przyjął wyrok z uśmiechem.

## Wszędzie Brześć... Budżet M. S. Z. w komisji

Warszawa, 19.1.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmku omawiano preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych. Przemówienie wygłosił vice-minister Beck, który omówił najpierw znaczne oszczędności poczynione w budżecie MSZ., a następnie stwierdził, że ministerstwo w ostatnich czasach dokonało wielkiej ewolucji swojej roli, stając się z prostego pośrednika codziennym łącznikiem różnych działów państwowych z ich odpowiednikami zagranicą.

Po przemówieniu referenta po

sta Dyboskiego rozwinęła się dyskusja, w której poseł Czapiński (PPS) potrącił o momenty polityczne między innymi poruszając sprawę Brześcia. I zakończył swoje wystąpienie wnioskiem o skreślenie dwóch milionów z funduszu dyspozycyjnego i jednego miliona z funduszu propagandowego.

Posłom z opozycji odpowiedział poseł Polakiewicz, stwierdzając że ich stanowisko rzekomo państwowe nie da się pogodzić z wysyłaniem skarg do parlamentarystów zagranicznych.

## Ceny spadają!

### Fala zniżek idzie przez kraje

Warszawa, 19.1.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego wystąpił samorzutnie do komisji cennikowej o

zniżkę cen

artykułów spożywczo-kolonjalnych. Skala zniżki wynosi od 2 do 10 proc.

Wedle zaprojektowanego nowego cennika kilo kakao z 7 złotych obniżono do 6, kryształ z 1.70 do 1.63 cykori 1.90 — 1.75, ryżu I gat. 1.40

— 1.20, II gat. 96 — 90, ocet 56 — 50, mąka pszenna I gat. 75 — 65, II gat. 65 — 55, żytnia 40 — 38, makaron 1.65 — 1.50, kasza krakowska 1.10 — 1.00.

Jest to pierwszy etap zniżki, za którym

pójdą dalsze.

Zatem stołeczny handel kolonialno-spożywczy pierwszy w Polsce, jeżeli mowa o tej branży, wszedł na drogę planowej zniżki.

Jest to zjawisko nie notowane w Warszawie od 25 lat.

## Dwie godziny na mrozie przy kawie w ogródku kawiarni

Warszawa, 19.1.

Wśród stałych bywalców popularnej „małej Ziemiańskiej” panuje wielkie podniecenie i robione są gorączkowo zakłady. Jedni stawiają na Leonarda Z. drudzy trzymają za kiego za panem K.

Kto z nich wygra?

Miedzy p. Leonem Z., studentem uniwersytetu a malarzem p. R. stanął bowiem niezwykle zakład. Pan Leonard Z. utrzymuje, że zasądzie

w ogródku cukierni ubrany do figury i że przez toż tak

dwie godziny na mrozie

przy pół czarnej i gazetach. Malarz p. R. utrzymuje, że przeciwnik jego nie dokaże tej sztuki.

Obie strony zwróciły się do właściciela cukierni z prośbą o pozwolenie otwarcia ogródka i wystawienia tam stolika, dla rozegrania zakładu.

Który z nich wygra?

## Bankructwa banków amerykańskich -- to dzieło agentów Moskwy

NOWY JORK, 19.1. — Prasa amerykańska w związku z bankructwem kilku banków, zaznacza, że t. zw. „rum” na banki wywoływany jest sztucznie przez agentów bolszewickich, którzy tnęli się wszelkich środków, celem podważenia równo

wagi gospodarczej kapitalistycznego ustroju.

Jeden z banków w Filadelfii wyznaczył nawet nagrodę 10.000 dol. za wykrycie takich agitatorów, szerzących panikę i fałszywe pogłoski o zachwianiu banków.

## Najgorętsze kopalnie na świecie

Pomiędzy Siamem a środkową częścią półwyspu Malajskiego, w odległości zaledwie kilku kilometrów od równika, ciągną się szeroka przestrzenia najbogatsze na świecie pokłady cyny i tam właśnie znajdują się kopalnie rudy, które śmiało można nazwać najgorętszymi na świecie.

Położenie kopalń jest cudowne: widok dziewiczych lasów są tak piękne, że biura podróży w Singapurze włączają te miejscowości do planu podróży dla turystów.

Malo jest jednakże takich odważnych, którzyby zapuszczali się w tamte strony, bowiem panują tam straszne upały. Dlatego też te okolice i położone tam kopalnie cyny należą do najmniej znanych na świecie.

Najszybszym, najtańszym, a zarazem najbardziej wydajnym sposobem wydobywania rudy cynowej z tych pokładów jest tak zwane bagrowanie, czyli wydobywanie rudy na powierzchnię przy pomocy olbrzymich maszyn czerpiących wiadrami.

Fantastyczny widok przedstawiają te wiadra na nieskończonym łańcuchu, przesuwalące się jedno za drugim, napełnione żółtawym błotem, które zawiera około sześćdziesięciu procent czystej rudy cynkowej.

Do tych kopalń cyny bardzo trudno zdobyć robotników, tubylcy są niesłychanie leniwi, a Europejczyk nie wytrzyma dłużej w tym klimacie nad kilka miesięcy.

Tylko wyjątkowo wytrzymali robotnicy pracują rok, skuszeni wysokimi zarobkami, jednak wychodzą z pracy zupełnie chorzy i nigdy już nie mogą powrócić do Europy, zmuszeni do mieszkania w okolicznych górach. Powrót do europejskiego klimatu spowodowałby natychmiastową śmierć.

## Prawa i obyczaje Palestyny

JEROZOLIMA, 19.1. — Tel. wł. — Wkrótce rząd palestyński ogłosić ma nową skodyfikowaną ustawę karną, opartą na zasadach prawa brytyjskiego.

Nowy kodeks wprowadzi szereg doniosłych zmian do systemu kwalifikacji różnych przestępstw. Ma być powiększona liczba przestępstw karanych śmiercią, lub dożywotniemi więzieniem.

Ma również ulec zmodyfikowaniu ustawa małżeńska. Ma być zabroniona poligamia, która jest obecnie dozwolona zarówno muzułmanom jak i niemużelmanom. Nowa ustawa małżeńska dopuszcza wielożenstwo jedynie dla wyznawców religii, które tego nie zakazują.

CZY-  
TAJ-  
CIE **KINO**

## Sympatyczne „apaszki“



„Zespół girlsów amerykańskiej wytwórni filmowej otacza „Króla piosenkarzy“ Maurice'a Chevalier'a.

## Żywy kołnierz



Srebrny nie pokazuje, jaki będzie jego pożytek po najdłuższym życiu.

## Al Capone bohaterem Wallace'a Król przemytników alkoholu chce widzieć siebie na scenie

Tak się jakoś składa, że niema prawie dnia, w którym pisma nie doniosłyby o jakimś zadziwiającym fakcie, związanym z królem przemytników amerykańskich, Al Capone.

Obecnie zelektryzowała wszystkich wiadomość, że bandyta ten, któremu nie można odmówić pomysłowości i szerokiego gestu, sprzedał swą królewską posiadłość w Miami na Florydzie za sumę około miliona złotych.

Al Capone zamierza na stałe opuścić Miami, podobno ku wielkiemu zadowoleniu zbierającego się tu w sezonie całego High Life'u amerykańskiego.

Jeszcze większą sensacją jest fakt, że Al Capone pertraktuje z wydawcą Wallace'a o nabycie praw do wystawienia w Nowym Jorku najnowszej sztuki tego pisarza.

Sztuka ta osnuta jest na życiu podziemnym Chicago, a bohaterem jej jest nie kto inny, jeno sam Al Capone.

Bandyta, który poszukiwany jest przez władzę w związku z jakimiś

zaległościami podatkowymi, nie prowadzi pertraktacji osobiście, lecz przez swego sekretarza.

## Rozczulająca troskliwość



Prémjowana na wystawie hodowlanej w Melbourn (Australja), krowia piękność nosi okulary, chroniące jej oczy przed słońcem.

## OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZACA

— Podał, oskarżono was o kradzież trzech pudów żelaza. Co macie na swoje usprawiedliwienie?

— Że było mi bardzo ciężko dźwigać łup, panie sędzio.

## ANEGDOTY I KAWAŁY

### ZŁOTE MYŚLI KINDERMETHA

Tupaleta nazywa się „kobieca bronia”... Kobita, jako słaba istota, zwycięża najczęściej, gdy jest bezbronna...

★

Myszczyzna i kobita uzupełniają się nawzajem. Niejedna kobita jest jednak tak niedoskonala, że ją musi uzupełniać aż kilku myszczyzn.

### W SZKOLE

—Antek! Jeżeli na włóce lasu jest 2.240 debów, a las ma włók 160, to wiele będzie wszystkich debów?

— Nic nie będzie...

— A to dlaczego?

— Bo takie lasy już dawno żydy wyrabaly...

### DAWNEJ A TERAZ

— Jak się nasz przyjaciel Władysław ożenił, to tak dalece ubóstwiał swoją żonę, żeby ją gotów był zjeść z miłości.

— A teraz?

— A teraz — żałuje, że nie poszedł za pierwszym popędem serca...

### NASI KAMIENICZNY

— Panie gospodarzu, mnie kapie.

— Ta, to pewnie kataralne. Idź pan do doktora.

— Ale kiedy mnie kapie woda z sufitu na podłogę.

— No, a to pan pewnie chciałbyś, żeby kapało z podłogi na sufit?!... Doprawdy dzięki ładanie!

### KRYTYK

— Cóż to za jegomość?

— To jest znany krytyk.

— Cóż on krytykuje?

— On nic nie krytykuje; on jest tylko ciągle w krytycznym położeniu.

## Ekscentryczna panienska



Dolly Haas w najnowszym swoim, świetnym numerze „Dolly robi karierę”

Czytajcie DOBRY WIECZÓR

Cała Europa na detektor

## Wyścigi konne na lodzie



W St. Moritz odbyły się wyścigi konne na lodzie, pokrywającym fantejsze jeziora. Nasze zdjęcie przedstawia moment finiszu na prostej.



Detektor p. Chodźki, umożliwiający słuchanie wszystkich stacji radiowych. (Do art. zamieszczonego w nrze poniedziałkowym „Dzień Dobry”)

ANTONI MARCZYŃSKI

# W PĘTACH ŻĄDZY ZŁOTA

17)

DZIEJE ŻYCIA POWOJENNYCH LUDZI

— Nie przyjechaliście państwo razem do Sambora? — rzekł, odpowiadając lechluteń-kiem kiwnięciem ręką na ukłon Kochuta, siedzącego na malej bryczuszce węglerskiej.

Rafał odparł, iż nie. Ewa czuła się nie- dobrze, więc została w Borach.

— Wobec tego zrobił mi pan ten zaszczyt i wpadnie do mnie na skromne śniadanko... zaproponował Rojek, popierając to zaproszenie cygarem. Ale jakim cygarem. Rafałowi przyszło na myśl, że nawet jego ex-szeef, naczelny redaktor „Kurjera” takich nie palił, nie mówiąc już o tem, iż nigdy nikogo z współpracowników nie miał nie częstował. „Muszę się cenić, skoro ten burżuj przede mną w takich prysiadach”, to była następna myśl reportera.

Zgodnie z tem postanowieniem, zaczął się wymawiać, że nie jest odpowiednio ubrany, że przyrzekł Ewie wrócić punktualnie na obiad, ale oponował coraz słabiej, coraz więcej, aż uległ wkońcu. Kochut odjechał do Borów sam, z wiadomością dla Ewy, żeby z obiadem na swego gościa nie czekała, poczem dwaj panowie ruszyli w stronę starostwa...

— Tam czeka mój wózek, który później odstawi szanownego pana do Borów, — objaśniał po drodze Rojek. A „szanowny pan”, widząc jak wszyscy dokoła czapkują przed nalcjarzem i patrzą z respektem na maleńką persone, drepczącą po prawicy milionera, odął się ważnie i z niedbałą elegancją wsunął wolną rękę do kieszeni marynarki.

— Ach, list, — przypomniał sobie, gdy jego palce dotknęły papieru.

„Wózek” Rojka był sobie „Mimerwa”, którą Rafał oszacował z miejsca na 5000 dolarów. Bez długich ceregieli zasiadł po prawej stronie, jak goście przystało, wy- ciągnął nogi, zagłębił się w poduszkach, puścił kłęb dymu i zapadł w błogostan.

Przesadnie uprzejmy gospodarz nie dał gościowi czasu do namysłu i raz po raz wszczynął rozmowę, poważnie przeszkadzając w pełnem skupieniu rozkoszowaniu się świetnymi cygarami.

— Dobrze mesie, có? — zagał Rojek. — A szanowny pan ma wózek jakiej marki, jeśli wolno wiedzieć?

Rafał drgnął. Szybko podciągnął pod siebie stopy, których „pokrowce”, o wyko- sławionych, skośnie ścietych obcasach, przykro wyglądały przy eleganckich pół- zamaszowych trzewikach Rojka. — Czy on kpi ze mnie? — pomyślał.

— Eech, wolne żarty, — zaśmiał się z przymusem. — Skąd dziennikarzowi do własnego samochodu?

— Dziennikarzowi? — mruknął nalcjarz, potakując uprzejmie. — Oczywiście, że dziennikarstwo nie należy u nas do zawo- dów rentownych. Ale można być dzien- nikarzem z zamiłowania, a posiadać przytem osobisty majątek, lub też inny zawód, bar- dziej zyskowy.

Przy wyrazach „inny zawód”, przenikli- we oczy nalcjarza musnęły reportera „pod włos” ostrą szczytką spojrzenia.

— Myślałem, że pan jest także w tem szczęśliwym położeniu.

— Niestety, nie! — oświadczył Rafał oschle; coraz mniej mu się podobała ta po- gawedka i te żółte oczy, natrętne, wywo- dujące dreszcz jakiejś nieokreślonej trwogi, chociaż uśmiechnęte słodziutko.

— No, nic straconego, — zarechotał Ro- jek; — jak słusznie powiedział pewien Amo-

— Zreszczenie  
początku powieści na str. 2-ej

rykał, m. miliony leżą na ziemi; trzeba je tylko umieć podnieść.

— Pan to potrafi!

Nuta zazdrości zabrzmiała mimowolnie w tej odpowiedzi reportera. Dodał więc żartobliwie, że miliony Rojka leżą w ziemi, nie na ziemi.

## Propozycja nalcjarza

— Tak, tak, nie mogę się żalić. Szczęście dopisywało mi zawsze, ale w ciężkiej walce z konkurencją zagraniczną samo szczę- ście nie wystarcza. Potrzebuję ludzi, zdol- nych rzutkich, sprytnych. Nie mogę się sam rozerwać. Ach, żebym to znalazł współpracownika, o jakim myślę, — west- chnął, obrzucając sasiada spojrzeniem, które zdawało się mówić: „Ty byłbyś wła- śnie odpowiednim kandydatem. Och, gdy- byś tylko zechciał!” — Takemu pomo- cnikowi dałbym chętnie 3,000 miesięcznie... Cztery tysiące!

Rafałowi zrobiło się ckliwo w okolicy serca i dech mu w gardle zaparło. Cztery tysiące miesięcznie!!

Z kiepsko odegraną obojętnością zapytał, jakie kwalifikacje musiałby posiadać taki kandydat.

Rojek nie zwlekał z odpowiedzią:

— Musiałby to być człowiek jeszcze młody, coś około trzydziestki... starsi, wie pan, są zwykle dość nieruchawi, ocieźiali; dalej musiałby być przedsiębiorczy, pełen inicjatywy, energiczny... Widzi pan, cho- dzi mi o to, że chciałbym tego współpraco- wnika wysłać w świat, do Stanów, do Ira- ku, do Indji Holenderskich, słowem wszę- dzie tam, gdzie wiercą ropę. Musiałby mieć oczy i uszy otwarte a usta zamknięte na kłódkę. Musiałby trzymać rękę na pul- sie wielkich interesów naftowych i donosić mi, co piszczy w trawie. Rozumie mnie pan? Oczywiście, że koszty podróży, hote- li, słonych telegramów i wydatki reprezen- tacyjne, to ekstra poza ową pensją... Osob- no!...

— Osobno, — zachłysnął się reporter.

— Pan coś mówił? Może zna pan kogoś odpowiedniego?

— Momożeee... Musiałbym się zastano- wić.

— Tylko główny warunek: pospiechl! Kandydat, którego ma pan na myśli, mu- siałby jechać w świat już, natychmiast, choćby jutro, uważa pan?

— Tttak... A ten kandydat powinien mieć pewnie jakieś świadectwa, lub prak- tykę w branży naftowej, co?

— Broń Boże! Nie cierpię zmanierowa- nych medrków. Stokroć wolę laika, bo ni nie kreci nosem, kiedy go ucze na swój sposób. Zresztą mnie nie chodzi tutaj wcale o fachowca. Mam ich na kopy. Nie, drogi panie. Ja potrzebuje raczej, jakby tu powiedzieć... zdolnego wywładowcę, de- tektywa, który będzie patrzył na palce moim potężnym konkurentom i ostrzegał mnie przed ich fajdackimi niespodzianka- mi. Tak, detektywa potrzebuje, uważa pan?

Rafał skinął głową bardzo poważnie, a w duchu posmutniał. Kapitałna syneku- ra z 4,000 zł. miesięcznej pensji zmetniała mu w wyobraźni, zaczęła się rozwiwać, jak prawdziwa fata morgana.

— On szpicla potrzebuje, nie detektywa, ani zdolnego współpracownika; ordynar- nego szpicla do wykradania papierów, przejmowania szyfrów, szpiegowania kon- kurentów. Tak nisko jeszcze nie upadł. Rafałku, i między nami mówiąc, nadawał- byś się do tego zajęcia, jak wół do karety. Ano, nie z interesu i z byczej posady.

A Mateusz Rojek, przekonany głęboko, że rybka chwyciła przynętę, nadskakiwał gościowi z podwójnym zapalem. Uwydat- niło się to zwłaszcza wtedy, gdy muzy- na minęła ostre serpentyny, osiągnęła szczyt wyniosłego wzgórza i zatrzymała się u stóp pałacyku nalcjarza.

## W górze u Rojka

— Oto moja chałupka, — rzekł skromnie gospodarz, pomagając gościowi wysiąść. Potem znowu go ujął pod ramię i poprowa- dził do wspaniałego hallu, gdzie odebrał od nich kapelusze i zarzutki lokaj, z bokobro- dami a la Franciszek Józef I-szy.

— Wybacz szanowny pan — mówił gospodarz — że go na maleńką chwilę po- zostawie samego; chce tylko wydać dy- sposycje służbie. Zawiodła mnie intuicja, mój przysłowitowo świetny węch i nie przeczułem, że będę miał zaszczyt przy- mować w tych niskich murach t a k i e g o gościa!

Wygłosiwszy tę wersalską formułkę, wyszedł Rojek śpiesznie, zaś „taki gość” z rozkoszą, acz nie bez obawy, powie- rzył swą cietesną powłokę sprężynom gło- bokiego klubowca. Domyślił się szybko, że Rojek pozostawił go umyślnie samego, aby mógł swobodnie obejrzeć te skarby, rozwieszane na ścianach, rozścielone na lśniących parkietach, i odczuć różnicę kla- sową pomiędzy nimi; wszakże można było przywołać tego „Franciszka Józefa” i tutaj wydać dyspozycje co do owego śniadanka. Domyślił się więc i zadraśnięty w swej dumie, opuścił bezwzględnie rozkoszny hotel. Niech sobie dorobkiewicz nie myśli, że mi- tem zaimponuje, — warknął, maszerując ku oszklonym drzwiom, poza którymi do- strzegł jakiś wielki balkon.

Był to nie balkon, lecz rozległy taras, ciągnący się wzdłuż całego frontu pałacu. Tu zastał Rojek swojego gościa, podziwia- jącego panoramę okolicy. Przystanął, jak- by nie chciał przeszkadzać w tem zajęciu wreszcie chrząknął, zakaształ.

— Ładnie tu, prawda? — spytał, aby ja- koś zacząć.

Rafał potaknął laskawie i poprosił o wy- jaśnienie, czy te maleńkie z tej odległo- ści kostki budynków, to Bory. Był tego pewien, ale także chciał jakoś zagać ro- zmwowę, względnie zatrzymać inicjatywę w swem ręku, aby tamten nie pogalopował znowu na swoje ulubione tematy; bo, szcze- rze mówiąc, trudno było Rafałowi tak na poczekaniu zapomnieć o owych 4-ech ty- siącach.

— Tak, to Bory. Nie myli się pan. Ale może zaczniemy od góry, aby się pan łat- wiej zorientował w naszej pięknej okoli- cy... Tu, zaraz poniżej, to moje wieże wiertnicze, a tam dalej budynki mieszkal- ne moich ludzi...

— Ziemia także pańska? — przerwał Rafał obłudnie, bo przecież wiedział do- brze, że to wszystko dokoła, to grunty roz- ziałkie, czyli własność stryja Ewy, pana Augusta Turny.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

# Czy pani boi się latać? Za wiele brawury -- lotnicze szkodzi Więcej rozwagi i ostrożności, odważne panie

Coraz więcej kobiet wyrusza na ryzykowne loty.

Są tacy, których ten fakt entuzjazmuje; są inni, którzy odnoszą się do kobiet-lotniczek sceptycznie.

Wybitny łachowiec angielski major Turner, na łamach londyńskiego „Daily Telegraph” obszernie rozważa sprawę kobiecych lotów.

Kiedy kobiecie-pilotce zdarza się wypadek, wszyscy mówią: „Kobiety nie powinny latać...”

Czemuż to, gdy męczyznie spotka katastrofa, nikt nie mówi: „Latanie to nie zajęcie dla męczyzn?”

Widoczne więc jest, że wciąż jeszcze

**panują przesady przeciwko kobietom.**

Major Turner twierdzi, że są wśród kobiet doskonale lotniczki, ale że najlepsze z pośród nich nie dorównują najlepszym lotnikom-męczyznom.

Czemu się tak dzieje? Czyżby kobiety miały zbyt mało odwagi?

Otóż właśnie, nie!

Kobiety są ogromnie odważne, odważniejsze od męczyzn. Nie jest to bynajmniej, paradoks. Nawet najcięższa i najbardziej nieśmiała kobieta, potrafi w chwili niebezpieczeństwa odważnie, nie tracąc równowagi i spokoju walczyć z trudnościami.

Ale **odwaga jest ostatnią zaletą konieczną dla wzorowego lotnika.**

Gdyby odwaga decydowała o doskonałości lotnika, kobiety dorównałyby z pewnością męczyznom. Ale tak nie jest. Decydującą zaletą dobrego lotnika jest brak nerwowości, oraz daleko idąca rozwaga przed lotem.

Kobieta lotniczka, która wylądowała podczas niesprzyjającej pogody i na pytanie „Czy pani nie bała się latać podczas mgły?” odpowiedziała: „Nie”, **uczyniła tem wyznanie własnego błędu.**

Właśnie, powinna się była le-

## FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krak. 12.10 Muzyka z płyt gramofon. do godz. 13.25. 15.50 Zawody bokcyjne w Kryniczy. 16.15 4) Kwadrans dla najmłodszych; 2) Program dla dzieci starszych. 16.45 Muzyka z płyt gramofon. 17.45 „Z dziejów walki o polskość Pomorza”, wygl. prof. N. Münch. 17.45 Koncert pop. ork. P. R. 19.10 Skrzypka koncertowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofon. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.10 Płyty gramofon. 20.15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.40 „Jędrzej Bala i powieściopisarz”, humor. 21 Koncert symf. z Londynu. Wyk.: Ork. angielskiej radiostacji, Ansennet (dyr.): W. Ładzińska (skawicymbał). 1) William Walton: Portsmouth Point — uwersura. 2) J. Haydn: Symfonia B-dur. 3) F. Poulenc: Concert Chapeire na klawicymbał i ork. 4) C. Franck: Symfonia d-moll.

kać! Nie miała prawa startować podczas takiej pogody!

Niebezpieczeństwo było przez długie wieki usiwaną z drogi kobietę przez męczyznie, który

## Trzy godziny w białym grobie Rozoaczył wa walka ze śm ercią

W pierwszych dniach stycznia wielkie wrażenie w całym świecie wywołały telegramy o szeregu wypadków w francuskich Alpach, gdzie w rozmaitych miejscach 12 turystów zostało zagrzebanych przez lawiny śnieżne.

Otóż jeden z nich, niejaki Robert Midi, który ocalał z katastrofy, przyszedłszy do siebie po straszonym przejściu, opowiada obecnie swoją przygodę na łamach dziennika „Matin”.

Wybrał się z jednym tylko towarzyszem, francuskim studentem, Robertem Jones'em, na jeden ze szczytów, opierając się na zapewnieniach górali, że śnieg jest w dobrym stanie i że nie grozi oberwanie się żadnej lawiny.

Jones szedł o 50 metrów przed nim, kiedy nagle obaj ujrżeli, że szczyt góry zasłonił się jak gdyby mgłą, a w kilka chwil potem obaj turyści zostali pochłonięci przez lawinę.

Robert Midi był pogrzebany całym z głową i ułtuchomiony, z wyjątkiem jednej ręki, która w chwili katastrofy podniósł właśnie

walkę z niem brał na siebie. Tu, być może, leży przyczyna tego, iż kobiety

**nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa.**

w górę i która wystawała ponad śnieg.

Trzy godziny trwała rozpaczliwa walka z białą śmiercią. Rece odmroził sobie do takiego stopnia, że musiał kasać aż do krwi palce, ażeby je trochę ożywić. Wydobywszy się wreszcie na wierzch, Robert zaczął szukać najpierw Jones'a, ale nie znalazł żadnego jego śladu na białym i równym calunie śnieżnym..

Wyczerpany turysta zaczął wreszcie torować sobie drogę z powrotem do wsi, z której obaj wyszli.

zemdlał dwa razy po drodze, aż wreszcie dotarł do jakiejś chaty, gdzie padł nieprzytomny i pozostał w tym stanie przez kilka godzin.

Ostatnim jednak wysiłkiem przytomności zmusił się do wypowiedzenia kilku słów, które dały do zrozumienia otaczającym go wieśniakom, że jego towarzysz pozostał pod lawiną. Wtedy była już późna noc, pomimo to wyprawę ratunkową zorganizowano natychmiast, ale trzydniowe poszukiwania nie pozwoliły natrafić na ślad Jones'a.

Ich odwaga i brawura jest odwagą dziecka, które wkłada śmiało palec do ognia.

Major Turner nie traci nadziei, iż kobiety dorównają męczyznom w sztuce latania, ale uważa, że przedtem

**muszą przejść przez twardą szkołę życia**

i stracić w niej trochę swej brawurowej odwagi.

## Los Polaka na obczyźnie

Przechodnie, znajdujący się w pobliżu dworca kolejowego w Szwajcarii pod Berlinem byli wczoraj świadkami przerażającej sceny. Ulica kroczył chwiejnym krokiem człowiek, krwawiący z kilku ran, który bezustannie wołał: „Dajcie mi rewolwer, chce się zastrzelić”.

Po przewiezieniu nieznajomego do szpitala okazało się, że jest to metalowiec Wojciech Skrzykowski, który popadłszy w nędzę na skutek bezrobocia, chciał odebrać sobie życie.

W tym celu zażądał sobie ciężkich ran scyzorykiem, poczem wszedł do jednego ze sklepów z tytoniem i od właścicielki zażądał rewolweru. Przerażona niewiasta, widząc przed sobą badego, staniającego się, ociekającego krwią człowieka, zatelefonowała po policję, tymczasem jednak nieszczęśliwy wyszedł już na ulicę, gdzie w chwili potem stracił przytomność.

Ma on żonę i czworo drobnych dzieci. Nazwisko jego wskazuje, że jest pochodzenia polskiego. Stan jego jest beznadziejny.

## Rekord pomysłowej reklamy Własna złodziejka w berlińskim domu towarowym

W olbrzymim gmachu jednego z największych domów handlowych w Berlinie odbywa się taka oto scena: W chwili największego napływu kupujących, w którymś z oddziałów magazynu wybuchła nagła głośna sprzeczka między ekspedjentem a elegancko ubraną klientką, której pracownik zarzuca kradzież towaru, a w końcu nie zważając na protesty obrażonej damy, przeprowadza rewizję osobistą, pod płaszczykiem znajduje skradziony towar.

Oburzona publiczność domaga się sprowadzenia policji, gdy nagle zjawia się dyrektor firmy, który uspokaja rozgniewaną klientkę i, zwracając się do złodziejki, mówi głośno:

— Pani jest wolna... Firma nasza sprzedaje towary po tak bajecznie niskich cenach, iż oddanie pewnej ilości zadarmo nie sprawia dla mnie prawie żadnej różnicy...

Oszolomiona wspaniałomyślnością firmy publiczność nie za-

trzymuje już „szopenfeldziarki”, która oddała się wraz ze „skradzionym” towarem.

Czy trzeba dodawać, że rzekoma złodziejka pozostaje na u-

ślugach firmy, że sceny takie powtarzają się prawie codziennie i że dyrektor firmy jest prawdziwym mistrzem nowoczesnej reklamy.

## Banda trucicieli w rękach policji

Policja nowojorska wpadła na trop potężnej spółki, mającej na celu przemycańse narkotyków na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Aresztowano jednego z przywódców szajki, niejakiego Bluma, który pochodzi z Polski, oraz kilka innych osób, zamieszanych w tę sprawę, których nazwiska jednak trzymane są w tajemnicy.

Blum złożył obszernie zeznania, z których wynika, że spółka rozporządzała obrzymaną kapitałem około 50 milionów złotych i posługiwała się agentami, którzy podróże swe do Amery-

ki odbywali zawsze na statkach luksusowych, jak n. p. „Majestic”.

Niedawno jednemu z takich agentów skonfiskowano elegancki bagaż, znaczonego napisem „Sir Duncan Orr Lewis”, i zawierający wielkie ilości kokainy i morfiny.

Aresztowanym agentem, który podróżywał pod tem arystokratycznym nazwiskiem, okazał się niejaki Bernstein.

Podobno główna kwatera szajki, na której czele stoją dwaj Francuzi, znajduje się w Paryżu.

## Przykład godny naśladowania Oszczędność nie zawsze się opłaca

Kryzys gospodarczy dał się nam wszystkim we znaki. Szereg instytucji państwowych samorządowych i społecznych głowi się nad złagodzeniem kryzysu, jak również nad pomocą dla bezrobotnych.

Godny do zanotowania i naśladowania fakt miał miejsce na zebraniu Związku Pracowników Handlowych i Biurowych.

Chcąc przyjść z pomocą swym bezrobotnym kolegom, związkowcy na swym zebraniu uchwalili opodatkować się na rzecz tych kolegów w wysokości 3% od swych zarobków.

Członkowie Związku złożyli w ten sposób dowody dużego poczucia koleżeńskiego i wyrobienia społecznego i obywatelskiego.

Dotąd mieszkańcy naszego spokojnego grodu żyli pod strachem grypy. Teraz gdy doczekaliśmy się nareszcie zimy, grozi nowe niebezpieczeństwo. Oto niewiadomo dlaczego dozorczy domów uczuli w tym roku wstręt do wysypywania piaskiem chodników tak, że wprost niemożliwe jest chodzenie chodnikiem i trzeba lawirować środkami jezdni między dorożkami i autami.

Młodzież ratuje się jak może urządzając sztuczną ślizgawkę, ale starsi nie mogą formalnie poradzić sobie i przewracają się tłukąc ręce, nogi, lub głowę.

Pomimo kilkakrotnych uwag

ze strony policji, dozorczy nadal „oszczędzają” piasku. Wczoraj zniecierpliwieni policjanci fakt powyższy opisali w szeregu protokołach. A teraz trzeba będzie płacić.

## LICZBA ZNAWCÓW międzynarodowego języka wzrasta

Świat, to prawdziwa wieża Babel. Swym językiem można się porozumieć tylko we własnym kraju, a jeśli chcesz rozmówić się z Niemcem, czy Francuzem, musisz znać ich język. Bardzo mało jest takich szczęśliwców, którzy władają kilkoma, czy kilkunastoma językami.

Nie wszyscy mają czas zdolności i możliwość ku temu, ażeby kilka języków zdobyć. W tych warunkach esperancki język ma olbrzymie znaczenie: jeden, międzynarodowy język dla wszystkich.

Po wszystkich większych ośrodkach życia ludzkiego powstają specjalne kursy, na których można się nauczyć tego języka.

I nasz Białystok też prowadzi poważną pracę w tym kierunku. Oto dnia 16 b. m. odbyło się uroczyste zamknięcie starego

i otwarcie nowego kursu języka esperanto. Na uroczystości zebrało się około 100 osób.

## Pan Chaim nie ma szczęścia

Chaim Charc (ul. Surajska 7) należy do ludzi pracujących gorączkowo. Szybko się decyduje, a swoje zamierzenia wprowadza natychmiast w czyn.

Pan Chaim wziął się wczoraj do robienia porządków. Powymiałał wszystko, co tylko można było ze wszystkich kątów i zabrał się do odpowiedniego „ulożenia” śmieci i odpadków.

Do śmietnika trzeba iść parę kroków, a to dla ludzi, którzy szybko pracują jest niepotrzebną stratą czasu, wobec czego pan Chaim „lokował” je na pod-

wórze. Gdy tak zajęty był swoją pracą, nie zauważył, iż „kapryśny” policjant stał i obserwował go.

Policjant wytłomaczył panu Chaimowi, że zbyt ni pośpiech jest szkodliwy, zaś dla otrzymania

nie pewności, że pan Chaim więcej tego zrobić nie będzie, zapisał o zdarzeniu w swoim „pamiętniku”, co oczywiście „wystraszy” naszego czystochowi kilka złotych z kieszeni.

## Uwaga czytelnicy

Znowu podajemy numery biletów, które wpadły w ręce szczęśliwych bywalców kina „Apollo”.

Oto numery: 114129, 114265,

114359, 114371, 114401, bilety szare III miejsce.

Wymienione bilety odnoszą się do poniedziałku, wobec czego ci, którzy w dniu tym byli w kinie i szczęśliwie na swój numer trafili, powinni się zgłosić z numerem „Gazety Białostockiej Dzień Dobry” do naszej administracji ul. Legionowa Nr. 1, gdzie otrzymają pieniądze.

Zgłaszać się można codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczór. Bilety są ważne dwa dni, wobec czego ci, którzy za bilety z niedzieli jeszcze pieniędzy nie podjęli, mogą również swoją należność otrzymać.

## Niemły spacer

Pan Drusejko Stanisław, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej stanowczo niema szczęścia.

Chociaż Białystok nie jest specjalnie ładnym miastem, to jednak, ubrany w szatę zimową, bardzo dużo zyskuje.

Jakżeż nie pójść na spacer, zwłaszcza wtedy, gdy na ziemię pada biały, miękki puszysty śnieg.

Pan Drusejko też spacerował, przystawał przed wystawami, przebywał w tłumie.

W pewnym momencie chciał sprawdzić, czy aby nie za długo spaceruje. Sięgnął do kieszeni po zegarek, ale nie mógł określić czasu spaceru, gdyż zegarek w kieszeni nie „zastał”.

## GRUNT TO FORSA

Co warte jest życie bez pieniędzy, myśli sobie przeważnie każdy obywatel. Nic. A kiedyż jest większe zapotrzebowanie na gotówkę, jeśli nie w karnawale.

Życie jest ciężkie, szare nudne, jednym słowem, że nie jest romansem. Trzeba przeto szukać jakiejś rozrywki, humoru, wesela, pogody ducha, albowiem tego rodzaju zdobycze odświeżają umysł i dostarczają

energii do pracy. Ale szukaj tu rozrywki, jeśli masz w kieszeni zamiast upragnionych złociszów, przeraźliwe pustki.

Właśnie w takiej sytuacji znajdował się pan Andrzej Sidorowicz. Chodził po ulicach i nucił sobie pod nosem starą, ale ciągle aktualną piosenkę: bo ja nie mam grosza, ani papierosa.

Dobry los przyszedł jednak z pomocą panu Andrzejowi. U siostry jego mieszka jako sublokatorka Jakulis Ewa, która troszkę grosiwa miała w zapa-

sie. A ponieważ pan Andrzej był w okresie ogromnego głodu gotówkowego, przeto nic dziwnego, że zapasy sublokatorki uszczuplił o 100 zł.

Pani była jednak niedyskretną, że zwierzyła się z tego Policji, która skrzętnie przetrząsnęła kieszenie pana Andrzeja, ale znalazła tylko 48 zł. 95 gr., jako, że reszta poszła na „gaz”.

Pan Andrzej siedzi teraz „odosobniony” i medytuje nad nowymi, bardziej uczciwymi sposobami zdobycia gotówki.

## Bunt więźniów w Grodnie z powodu strzyżenia głów

W więzieniu grodzieńskim w czasie inspekcji sanitarnej zauważono u szeregu więźniów we włosach robactwo. W związku z tem władze więzienne zarządziły ostrzyżenie wszystkim więźniom włosów na krótko. Więźniowie polityczni (komuniści) stawili jednak czynny opór, nie zezwalając na obcię-

cie im włosów. Pod presją władz więziennych musieli jednak ulec, a protest swój zaczęli objawiać krzykami i hałasem. Hałas i krzyki były tak silne, że odgłosy tej wrzawy słyhać było na ulicy.

Awantury trwały dwa dni piątek i sobotę, poczem więźniowie uspokoili się.

**MODERN** Dzisiaj PREMIERA  
Początek: 6, 8, 10, 10<sup>20</sup>  
Ceny miejsc od 1.50  
Najpotężniejszy śpiewno-dźwięk. film doby obecnej  
**ZDJĘCIA KOLOROWE**  
Systemu „TECHNICOLOR”  
**RIO RITA**  
Najcudowniejsza pieśń miłości.  
Chóry rewersów i zespół baletowy z teatru ZIEGFIELDA w New Jorku  
Gwiazda operowa  
**Bebe Daniels**  
Słynny tenor  
**JOHN BOLES**  
w rolach głównych  
Taki film jak „RIO RITA” tworzy się raz na 10 lat

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.